



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 6.50, bez odnośnienia Mk. 6.
Cena pojedynczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego następcę przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na 1 kol. 2,00 mk na II i III kol. 1 mk. 50 fen., na IV kol. 75 fen.
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Maryi N 38
Telefon N 50. Skrzynka pocztowa N 25

Teatr PARYSKI

Program od Soboty 10-go Stycznia 1920 roku i dni następnych.

SENSACJA!

„Dzieje Grzechu”

Dramat w 6 aktach pg. powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO

Wytwórni Włoskiej „Cines” w Rzymie ze słynną polską artystką STANISŁAWĄ GALLONE
w roli Ewy Pobratymskiej.

POCZĄTEK PRZEDSTAWIEŃ W DNI POWSZEDNIE O GODZINIE 5-ej, 7-ej i 9 WIECZOREM W ŚWIĘTA
I NIEDZIELE O GODZINIE 3-ej, 5-ej, 7-ej i 9 WIECZOREM.

Orkiestra Sokół Artystyczny pod dyr.
p. **JERZEGO BURSICA**

CENY MIEJSC: W loży-kupon 6 mk., Krzesło parterowe 4 mk. 50 f., Siedzący na galerji 3 mk.

Uprasza się Sz. Publiczność o punktualne przybywanie w oznaczonych godzinach.

A N O N S! Wkrótce demonstrowany będzie obraz „DZIESIĄTA SYMFONJA” Szczegóły w programach.

Niemcy w Poznańskim

W granicach państwa polskiego znajduje się pewien odsetek Niemców, z którymi trzeba będzie uregulować nasze stosunki, tembardziej więc musimy zdać sobie sprawę z tego, jakie oni względem państwa naszego zajmują stanowisko. Od tego ich stanowiska zależną będzie i nasza taktyka.

Jeżeli chodziło o Niemców na terytorjach nie granicznych z Rzeszą niemiecką, to prawdopodobnie kłopotu wielkiego z nimi nie będzie i nawet tak hakatystycznie usposobieni do niedawna Niemcy bielscy, prędzej czy później przystosują się do nowych warunków.

Trochę trudniej przedstawia się sprawa z Niemcami w b. zaborze pruskim. Świeżo zdegradowani władcy nie chętnie przyjmują rolę obywateli, zwłaszcza, iż agitacja z zewnątrz będzie ciągle ich podburzała. A że się na agitację taką zanosi, świadczy odezwa „Ostmarkvereinu“, uchwalona przed kilkunastu zaledwie dniami w Berlinie na jubileuszowym posiedzeniu zarządu tego towarzystwa.

Czytamy w niej: „Zakrawawionem sercem widzimy wydzielanie naszych niemieckich ziomków ze związku Rzeszy. Nasze serce zostanie przy nich, nasza myśl i praca nasza będzie też i w przyszłości do nich należeć. Do was, którzy musicie zostać polskimi podda-

nymi, wołamy:

Wytrwajcie, choćby było twardem i ciężkiem wasze życie! Zostańcie Niemcami w waszych sercach i duchu. Trzymajcie się silnie waszej mowy i ziemi, którąście odziedziczyli (?) po ojcach, lub swoją ciężką pracą nabyli. Wychowujcie swe dzieci w tym duchu. Nadzieja, że lud niemiecki wyzdrowieje i wypłytnie znów z głębi w jaką go okrutny los pogażył, jest naszą i waszą pociechą! Nas zaś, członków i przyjaciół w Rzeszy, czekają nowe zadania i cele. Praca Ostmarkvereinu nie skończyła się, wchodzi ona tylko w nowy okres: utrzymanie związku kraju macierzystego z Niemcami w odstąpionych terytorjach, budzenie i utrzymanie czynnego współdziałania Niemców w Rzeszy dla naszych, polityczną od nas oddzielonych ziomków.

Wobec takiego stanu rzeczy należy nam się mieć na baczności i uważnie śledzić wszelkie ruchy i akcje Niemców poznańskich.

Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: Niemcy wielkopolscy podzielili się na dwa główne ugrupowania, na „Deutsche Partei“, pragnący przez swój organ „Deutsche Volkstraete“ narzucać się wszystkim Niemcom i stać się jedyną reprezentantką żywiołu niemieckiego w Wielkopolsce. I na „Zentralarbeitsgemeinschaft“

W skład „Deutsche Partei“ wchodzi pracownicze organizacje niemieckie; konserwatyści i liberali. Stronnictwo to jest spadkobiercą dawnego obozu hakatystycznego, a na czele jego stoją tacy ludzie jak: Cleinow, Hillé, Kaufmann i inni.

W skład „Arbeitsgemeinschaft“ wchodzi znowu stronnictwa środka: centrum, demokraci i umiarkowani socjaliści. Ciekawą jest rzeczą, iż niemiecki rząd, mimo to, że składa się z żywiołów pokrewnych „zjednoczeniu“ pracy, popiera w Poznańskim raczej pravicową „Deutsche Partei“, żywiąc do niej widocznie większe zaufanie pod względem patriotyzmu niemieckiego. Lewica wśród Niemców poznańskich jest słabą i nie odgrywa żadnej ważniejszej roli. Istnieje jeszcze nieduża pacyfistyczna grupa pod nazwą „Liga für Völkerbund“, staraniem której wygłosił niedawno w Poznaniu prof. Quide z Monachium odczyt o związku narodów. Liga ta chciałaby rozciągnąć swe wpływy i na społeczeństwo polskie, ale słusznie przed tem ostrzegła prasa poznańska, wskazując na dr. Quide, że w czasie wojny światowej niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło mu, iż krzewienie pacyfizmu zagranicą leży w interesie niemieckim.

Narazie wśród Niemców jeszcze chaos, różne poglądy na kwestię współżycia polsko-niemieckiego ścierają się ze sobą, ale może zdrowa myśl zwycięży, świadcząby o tem poniekąd artykuł umieszczony w tych dniach, w

„Posener, Neueste Nachrichten“, gdzie czytamy: „Nie może być mowy o ostatecznym pogodzeniu się Niemców z Polakami (tak pomiędzy obu państwami, jak też pomiędzy poszczególnymi obywatelami), dopóki jako przedstawiciele Niemców występować będą ludzie obciążeni hakatyzmem. Kto splamiony jest brudem tejże polityki podszczywającej, nie ma praw dzisiaj wobec Polaków, których traktowano przez lat dziesiątki ustawami wyjątkowymi. Wiadomo nam, że ze strony hakatystycznej czyni się wciąż jeszcze usilne starania w celu utrzymania straconej pozycji. Z pewnością, że dobrze będzie, gdy posiadaczą będziemy w nowym Polsce jedynomyślnie i zgodnie usposobiony obóz niemiecki, ale tego nie osiągniemy dopóty, dopóki wśród nas znajdować się będą burzyciele. Obecnie mamy jeszcze zawieszony stan, lecz my chcemy pokoju. Niemcy poza naszymi winni się strzedz wydelegować tych, którzy spowodowali ich klęskę na pertraktacje pokojowe.

Spółceństwo polskie czeka spokojnie. Jeżeli Niemcy zajmą stanowisko rozsądne, to i my wyciągniemy rękę do zgody; jeżeliby jednak buta krzyżacka wysuwała dalej swoje nogi to przytrzymać je potrafimy.

Ze zjazdu Związku miast.

W drugim dniu zjazdu po referacie rad. St. Kalinowskiego w sprawie samorządu i oświaty zjazd uchwalił waleczki następujące:

Amerongen, obecnej siedziby eksce-sarsa Wilhelma. W celu wstrzymania wesbranych wód spłył, pospiesznie groble około samku. Jeżeli poziom wody podnieśli się o kilka cen-tymetrów, sale parterowe samku zo-staną zalane.

Państwo Szwajc.

Lugdun. Wychoźca, w Mugonji daleczki niemieckie donoszą, że proklamowanie przez generała V. de la, w imieniu moarstw sprząciar-czych, utworzenia się nowego państwa Szwajc. nastąpił 8 b. m.

Apel do Stanów Zjednoczo-nych.

Paryż. Rada najwyższa postano-wiła wystosować do Stanów Zjedno-czonych ponawiały apel, aby Stany Zjednoczone udzieliły odpowiedzi kredytów na zakup środków żywności dla Austrii.

Wybory prezydenta rzeszyp. francuskiej.

Paryż. Havas. Rada ministrów o-znacza wybory prezydenta rzeszyp. francuskiej na 4. 17 b. m.

Boleszewicy w Dorpacie.

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Londynu:

Stokholmski korespondent Timesa donosi, że rekonesans w Dorpacie przesługuje się, gdyż bolszewicy sta-rają się je przedrzeć osłowo, nie dopuszczając do uzyskania faktyn-nych wyników. Wysyłała oni swój pobył w Dorpacie dla celów agitac-yjnych. Jednocześnie a ich przyby-ciem do Dorpacie i Rowia sławily się w tych miastach odoswy bolsze-wickie

Nowy rząd ukraiński w Kijowie.

Lwów. Z Buzak-esta donoszą, że oddzielił powstanie ukraiński wy-party wojska Dniekna a całej Ukra-iny, nawet z Olasy.

W Kijowie utworzył się pod pre-tekstem bolszewickim rząd caryst. ukraiński, w skład którego weszli dawni ministrowie Potiury. Promie-tem został Michał Skaszcenko, sa-żetępa jego jest Miaspa.

W Chmielniku rezyduje dr. Ma-kuob, galicyjski ukraiński, który przy pomocy resztek wojsk galicyjsko-ukraińskich sąją Winięć.

„Wporod“ donosi, że socjalista Perowski i jego towarzysze służyli na ręce kijowskiego rządu ukraiń-skiego wszelkie władze.

Słowaczyczas w przedmiotu re-wolucji.

Wiedeń. M. m. m. j. przedłożył konferencji parlamentarnej w Paryżu sprawę polityków słowackich, wyka-zując, że Słowaczyczas znajduje się w przedmiotu rewolucji. Ciężki stracił na Słowaczyczas wszelkie sym-patie, Słowacy trwają przy uchwale, powołanej na swym kongresie w św. Marcinie Tarnostim, domagają się sędorwania od Czech.

Urządzący koleji koryczyko bogumil-skiej zaprowadzili łasyt urzędowy węgierski. Próba głosowania plebis-cytowe, zarządzane przez probosz-ców w parafach, wydały rezultat ujemny dla Czech. Powstanie Słow-acki przeciw Czechom jest pewne. Opinią polityczną na Słowaczyczas nie waha się w wyborze oparcia: o Warszawę czy Budapeszt.

Z Rady Miejskiej.

- 1) zredukować oświetlenie ulic do godzin od 8 wiecz. do 1 po północy.
- 2) Pozbawić światła na przeciąg 4 tygodni 2500 lampek, wyłączając abo-nentów najnowszych i wstęcaż do o-siagnięcia powyższej liczby lampek. Wyjątek stanowią motory i instalacje warsztatów.
- 3) Wszystkimi abonentom z licznikami ograniczyć ilość dostarczanego prądu do 60 proc. ilości, zużytej w li-stopadzie m. ub. Kara za przekroczenie tego będzie wynosiła pięciokrotną cenę każdego kilowatu — godziny, użyt-kowanego ponad tę normę.
- 4) Rada miejska wybierze z pomie-

ędzy siebie komisję z 10 osób celem roz-patrzenia i zatwierdzenia wszelkich re-klamacji i skarg, wynikających z po-wyższych punktów.

Po dyskusji Rada uchwala punkt 1-szy z poprawką, że ulice mają być oświetlane od godz. 6 wiecz.

Punkt 2-gi uchwalono.

Punkt 3-ci zmodyfikowano o tyle, że normę prądu ustalono na 50 proc. prądu zużywanego w listopadzie r. ub.

Nadto uchwalono poprawkę tej tre-ści, że restauracje, cukiernie i kinema-tografy będą pozbawiane prądu o godz. 11 wiecz. przy ograniczeniu ilości pra-du do 50 proc. normy dotychczasowej.

Do komisji wybrano r. r. Dziube, Knappa, Altera, Kędzińskiego, Helma-na, Bajdeckiego, Tomczyka, Chochola Stillera i Aronowicza.

W dalszym ciągu wpłynął wniosek Magistratu, aby rozdawnictwo kart o-pałowych i żywnościowych, uskutecz-niane przez kooperatywy powierzyć nadal właścicielom domów. Po krót-kiej dyskusji Rada miejska przeszła nad tym projektem do porządku dzien-nego.

Bez rozpraw uchwalono en bloc no-rmy dodatku do podatku od zakładów przemysłowych, handlowych i przed-siębiorstw, handlujących napojami wy-skokowymi.

Do komisji robót publicznych na miejsce radn. Sawickiego i zmarłego r. Webera wybrano pp. Chochola i Szmidle.

Do komisji rewizyjnej na miejsce r. Sławka powołano r. Sojeckiego.

Wniosek r. Federmiana, aby utwo-rzyć lekarskie pogotowie ratunkowe celem udzielania natychmiastowej po-mocy w wypadkach nagłych — uchwa-lono bez dyskusji. Zrealizowanie uch-wały polecono delegacji zdrowia.

— Przedstawione przez Magistrat no-rmy opłat za dzierżawę placów miej-skich, rogatkowego i od sztydów ak-ceptowano en bloc bez rozpraw.

Wniosek o przejęcie przez Magi-strat kosztów sporządzenia planu ro-bót niwelacyjnych na placu podjasno-górskim — uchwalono.

Dalej — uchwalono przejąć na koszt miasta opłaty za używanie telegonu przez Straż ogniową.

Opłatę dzienną za utrzymanie pen-sjonarzy w domu starców i sierot, u-trzymywanym przez żydowski Tow. Dobroczynność ustalono na 4 mk. 50 fen.

Wniosek podniesienia emerytury b. felczera miejskiego p. A. Macherskie-go o 100 proc. na przeciąg jednego roku uchwalono. R. Macherski skut-kiem tego będzie pobierał 300 mk. emerytury miesięcznie.

Na tym posiedzeniu z powodu braku quorum zakończono.

KRONIKA

— Dar narodowy dla Piłsudskiego Główny Komitet daru narodowego dla Piłsudskiego w Warszawie, Boduena 6 m. 2, zwraca się do wszystkich Ko-mitetów prowincjonalnych, instytucji państwowych i społecznych z prośbą o staranne zachowanie dla Komitetu wszelkich odezów, publikacji związa-nych z akcją Daru Narodowego.

Komitet ma zamiar wydać w swo-im czasie książkę pamiątkową z opi-sem historii rozwoju i działalności wszystkich komitetów, instytucji i o-sób biorących udział w pracy organi-zacyjnej. Księga ta ma być odziera-czeniem chwili dziejowej, stosunku rozmaitych warstw do idei państwo-wości polskiej. Parę cennych przyczy-nków w tym rodzaju Komitet już otrzy-mał.

— **Zjazd spółek kredyty-nych.** W dn. 14 i 15 b. m. odbe-dzie się w Warszawie zjazd ogólny przedstawicieli spółek kredytowych b. naboru rosyjskiego. Przedmiotem zjazdu: 1. Projekt nowego prawa o-siow. spółdzielczych. 2. Zadania kredy-tu ludowego w nowych warunkach. 3. Organizacja związków spółek. 4. Sprawa waluty. 5. Sprawa podatków. 6. Rachunkowość w naszych spółkach. 7. Ważne osobistych.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 rano w sali Kola Ziemiańsk przy ul. 8-to Krzyżkiej nr. 18.

— **Rząd znówu podwyższa cenę tytmuniu.. w pasku.** Urząd monopola tytmuniowego ogłasza pod-wyższą opłatę państwową od tytmu-ni z dniami 1 stycznia 1920 r. Paska 50 gr. tytmuniu zagranicznego pro-dniego kosztować będzie 48 mk., śred-niego 32 mk., a krajowego 16 mk.

Co do papierosów podwyższa wy-nosił będzie na 10 satas w opakowa-niu zależnie od jakości od 1 mk. do 1 mk. 60 f.

Urząd monopola tytmuniowego wpro-wadza obciążenie i częste podwyżki, doprowadzając cenę tytmuni monopo-lowych do horrendalnych wysokości, ale nikt nie dba o dostarczenie nam tytmuni w dostatecznej ilości. Skutek będzie taki, że papierosy w „pasku“ podrożą jeszcze bardziej.

Obywatelski czyn robotników.

W listopadzie r. ub. zwrócił się do Huty „Częstochowa“ w Rakowie Głó-wny Urząd zaopatrywania armii przy M. S. W. z zamówieniem na kolanka i rury do piecyków, które miały być użyte dla żołnierzy w okopach na froncie. Ponieważ było to zamówie-nie terminowe i pilne przeto Admini-stracja huty weszła w porozumienie z przedstawicielami Rady Robotniczej i grupa robotników fachowców w celu wykonania tej roboty pracowała w go-dzinach pofojarantowych, dla szybsze-go załatwienia i nie zatrzymywania normalnej pracy. Do porozumienia do-szło bardzo prędko i robotnicy zgod-ziłi się chętnie i śpiesznie zamówie-nie wykonać.

Na dowód czego Główny Urząd za-opatrywania armii przy M. S. W. w dn. 26 listopada r. ub. wyraził uznanie listem treści następującej:

„Do Zarządu Tow. Zakładów Me-talowych B. Hantke „Huta Częstocho-wa“, Srebrna Nr. 9. Główny Urząd zaopatrywania armii będąc poinformo-wany przez p. Wołskiego o gotowości robotników „Huty Częstochowa“ w Rakowie, pracować na 3 zmiany za normalną dzienną płacę, w celu jak szybszego i jaknajtańszego wykonania zamówienia na rury do piecyków prze-znaczonych dla żołnierzy będących na froncie, składa niniejszym wyraz uzna-nia robotnikom za czyn obywatelski i patriotyczny, który wskazuje, że ro-botnicy szanują skarb polski, i że współczują naszym bohaterom żołnie-rzom; następują podpisy. Dyrektora —Naczelnika Sekcji Technicznej.“

Obstalunek był gotów 1300 kom-pletów w pierwszej połowie grudnia, 1000 kompletów w drugiej połowie grudnia i do dziś dnia 2300 kompletów leży spokojnie na hucie, a żołnierz-marnie zapewne z zimna i nie wie o tem, że robotnicy dołożyli wszystkich starań, ażeby z ich strony nie było zwłoki.

Podobne niedbalstwo jest to nie in-nego jak tylko jeden z tysiącznych objawów niedołęstwa gospodarci pań-stwowych.

Bełsem Polskie w Teatrze Ludowym.

W święto Trzech Króli zespół amato-rów pod kier. p. Hatry, odegrał Bełsem Polskie plóra L. Ryda.

W pierwszym akcie chóru żeński (anio-łowie) odpiewał kilka utworów religij-nych, zaś w drugim akcie amatorzy b. pięknie odtańczyli krakowiaka pod kier. p. Saheckiego, za co publiczność rąsłole-lich oklaskiwiała. zaś a dalszych rol wy-wyżali się niezłe pastorek. żyd, król Herod ze swą żoną, Kallepase wrazenie Robil hold składany P. Jousowi przez króla Ka-simiera, Jagiello wraz z jego żoną, króla Sobieskiego, konfederatów polskich, hasa-ry, legionistów z wojsk Dąbrawskiego, ko-syniera i powstańca śląskiego, którym był p. Lebek. Dziśadok polski sebrał obfitą go-łówkę na festiwalu polskiego.

Doborowa grała orkiestra pod kierun-kiem p. Majewskiego.

— **Z Sądu Okręgowego.** Na-owarkowem posiadaniu Sądu Okrę-gowego rozpatrywane była m. in. sprawa Emilii Kowalskiej, oskarżo-niej o przywłaszczenie rzeczy na-ocelnika poczty p. Karola Pochego, który w posiadkach wojny wyjechał do Rosji. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu 14 świadków sta-nął ją na 8 miesięcy więzienia, a maje-wności na mocy amnestji do połowy.

— **Arrestowanie pobo-ro-wych.** Wosora polowa dokonała li-szonych arszewach poborowych, któ-

rzy nie stawił się do wojska W iloz-bie dwudziestu kilku arszewanych było około dwudziestu żydów.

— Reprezentacja Często-chowej w Zarządzie Związku miast.

Do zarządu Związku miast jako przed-stawiciel m. Częstochowy wybrany został w czasie ostatniego zjazdu prezes Rady miejskiej dr. Stanisław Nowak.

— Spracowanie.

W numerze „Gonia Czestochowski“ z da 8 b. m. administracja mylnie omie-szliła ogłoszenie Magistrata z da 5 grud-nia r. ub. o zgłaszaniu protestów za kw-tery oficerskie, co niniejszem prostujemy.

ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne Gonia Czestoch.)
Kredyty dla odbudowy kraju.
Warszawa 9 l. Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o specjalnym zakładzie kredytowym, którego celem będzie realizowanie pomocy kredytowej przy odbudowie kraju.

O podniesieniu plac urzędnikom państwowym.

Warszawa 9 l. W poniedziałek Rada-ministrów będzie rozstrząsała sprawę pod-niesienia plac urzędnikom państwowym oraz podniesienia intensywności pracy i u-stalenia godzin urzędowych.

Napady w Krakowie.

Kraów 9 l. Z powodu ośmio-dzieli wywołanej brakiem gazu, nosy onegdajszym w Krakowie zdarzyły się kilka napadów bandyckich. Dwóm kupcom zabrano 15,000 koron. Jeden bandyta ujęty, drugi w niecałkowicie strzelony przez policjanta.

Nadesłano.

Dnia 1 stycznia 1920 roku na Jasnej Górze odbyły się zaślubiny między Pan-ną Sabina Gruszkówną a oficerem O. S. N. Władysławem Dawidem. Zwią-zek małżeński po błogosławili kustosz klasztoru Jasnogórskiego O. Paweł. Szczęść Boże młodej parze!

Szanowny Panie Redaktorze! Redakcja „Kurjera Czestochowskie-go“ w Nr. 4 z dnia 6 b. m. wystąpiła z artykułem przeciwko kasjerowi st. Częstochowa p. Jakubowskiemu, gło-sząc jakoby p. J. miał zamiar napadać na opinię jednego ze znanych i zasłu-żonych działaczy w mieście.

Sprawa owa sam się interesowałem „Kurjer Czestochowski“ nie chciał jej drukować, jakkolwiek przyznał rację p. Jakubowskiemu.

Sprawa oparta na faktach i dowo-dach namacalnych. „Kurjer“ winien pa-miętać o tem, iż oszczerstw bezkarnie-na nikogo miażdż nie wolno.

Znany mi jest osobiście p. Jakubowski z dobrej strony, pozycyuje więc sobie za obowiązek skreślić ni-miejszy list w Jego obronie, zarazem proszę bardzo Szanownego Pana Re-daktora o zamieszczenie takowego na-lamach swego poczytnego „Gonia“

Eugeniusz Makowski.
Częstochowa 7/1 1920 g.

Odpowiedzi od Redakcji.

Wiernemu obywatelowi Czę-stochowemu.

Z anonimowych doniesień i rewelacji s sesady nie korzystamy. Jednemu z poszkodowa-nych. [Urzędy reestracji strat wojennych istoleją jak oddawna i dajni nas, dnocho-go Ss. Pan dotychczas nie zgłosił swych pro-tesant].

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy wzywa prag-cych uskutecznić wyrab lodu w obrębie m. Częstochowy, aby zwracać się o pozwolenie do Magistratu, pokój Nr 10. Wini si naprawy wyrab lodu będą po-łączni do odpowiedzialności. Vice-Prezydent A. Januszewski. Lownik K. Malicki.

Wolne posady.

Związek Zawodowy Pracowników w Handlowych m. Częstochowy ma do obsa-dzenia kilka poważniejszych posad. Kandydat winni posiadać orszec wiadomości handlowych dokładną znajomość kores-pонденcki w języku polskim, prządana jest również umiejętność prowadzenia sekretariatu. Pozatem wakuje też posada korespondenta w językach polskim i nie-mieckim.

Oferty poparte świadectwami lub poważnymi referencjami, należy skiero-wać do Kancelarii Związku (z Aleja 20).

BEZIMIENNA.

36) **POWIEŚĆ**
Thomasa z francuskiego.
 W końcu parku wznosił się pałac świeżo odnowiony, biały w wieńcu zieleni, jak gniazdko szczęśliwości. Ta młoda dziewczyna, nazywała się Klemensja.
 Praheć, ten pałac to był Praheć, jaki jej ojciec zostawił z majątkiem zrobinym w Indjach; młodzieniec nazywał się Adhemar, de la Mothe-Saint-Hezage.
 W tem marzeniu panna de Talmont nie istniała, nie było również matki występnej, której honor trzeba było okupić! Adhemar i Klemensja kochali się, mieli się pobrać i szli z wolna pochyleni ku sobie, mając się swoimi szczęściami.
 Gdy Klemensja wracała do rzeczy wiści, usta jej nieraz szepotały:
 — Było by to za wielkie szczęście na ten świat.
 Niedziele w Saint-Florant były rozdzajem zawieszenia pomiędzy temi dwoma stanami duszy. Margrabia znalazł się w swoim położeniu, lub poniżej swojej roli. Zywa przyjaźń, jaką okazywał „Pieszczotce“ była trochę za

wybitną dla rzeczywistości, ale jakże chłodną w porównaniu z marzeniem.
 Klemensja oczekiwała tych niedziel z gorączkową niecierpliwością; liczyła dni za dniami, jak skąpiec swoje skarby. Bo też to był jej skarb, to przelotne szczęście, które jedno słowo panny de Talmont mogło zburzyć; to też śpieszno jej było niem się nazywać „Biedny kwiatku — mówiła do siebie — skazany jesteś na śmierć; żyj więc, póki czas jeszcze.“
 Margrabia zaś dawał się bez zastanowienia unosić uczuciu jakie go pociągało do „Pieszczotki“: „Nie wiem sam, co to jest — mówił do siebie — ale to rozkoszne... Będzie w mojem przyszłym życiu wspomnienie uroczyste, które w posępnych chwilach będę odychał na uboczu.“ Zresztą niczem innym nie zdradzał tego uczucia, jak słowami, pełnymi przyjaźni i oznaki mi braterskiego przywiązania; szacunek dla Klemensji dorównywał jego miłości i nigdy siostra nie była bezpieczniejszą przy bracie, niż ona przy nim.
 Matka Weronika, tymczasem czuwała ciągle nad Klemensją i myślała o jej przyszłości. Marzeniem jej było wydać ją za jakiego bogatego starego szlachcica, któremu by przyniosła w posagu młodość swą i piękność. Znając, jakich miała w świecie, mieli już

znaleźć tego pożądanego młodego kawalera. Jakoż w ciągu zimy, jaka nastąpiła po powrocie Klemensji ze wsi zgłoszono się do matki Weroniki z propozycją tego rodzaju.
 Trafiał się szlachcic „doletni“, mający dużo pieniędzy i reumatyzmów, a bardzo mało, lub wcale nie dzieciów prostej linii. Ze swojej strony baronowa de Taize wystąpiła z drugim pretendentem. Był nim, młody mieszczanin, doskonale wychowany, przyjemny powierzchowności; sierota i pleniopotent jednych z największych dóbr w kraju. Gdy matka Weronika powiadała swą wychowankę o tych dwóch partjach, Klemensja zadumała się bardzo. Jedno z tych małżeństw miało ustalić jej życie niepewne i puste, miałyby nazwisko, rodzinę, dostatek.
 Ale wyrzec się tego przywiązania Adhemara, kórcem on ją tak bezinteresownie i szczerze darzył, zagrzebał w duszy swą miłość tak głęboko, żeby nigdy na jaw nie wyszła! jakież poświęcenie!
 — I cóż, moje dziecko — rzekła matka Weronika — cóż mówisz na to? Trochę cię wzruszyło, nieprawdaż? A potem dwóch konkurentów na raz, to kłopot. Nie chcę w niczem wpływać na twoje postanowienie; rozważ wszystko dobrze i powoli; nasi panowie nie żądają natychmiastowej odpo-

wiedzi: Dowiedzenia.
 I zakonnicą odeszła, pocałowawszy w czoło Klemensję, która jej podziękowała gorąco za zajęcie się jej losami; zawstydzona prawie smutkiem, jaki w sercu czuła, mówiąc sobie, że ten smutek mądrym nie był i że opatrność matki Weronika zasługiwała na większą wdzięczność. Jakóbowa promieniowała zadowoleniem. W dwa dni potem, była niedziela słoneczna i mroźna. Klemensja i Jakóbowa po wyśniętym chaniu mszy św., udaly się do Saint-Florent.

„Pieszczotka“ nie wiedziała wcale co pocinie. Raz chciała iść za mąż zaraz, mówiąc sobie, że im bardziej będzie zwlekać, tem ofiara boleśniejszą będzie, to znów wołała czekać, aż margrabia się ożeni i wypić jeszcze tę gorącą kropelkę szczęścia, jakie jej pozostały. Ale tym sposobem narażała się na utratę tak dobrych partji niespodziewanych w jej położeniu, jakie zapewne nie zdarza jej się znowu. A wtedy czem-że będzie jej życie? Samotnością, biedą, ustawiczną pracą. A przytem, żądać zwłoki, było rzeczą uczciwą? nie byłaby winną względem tego, którego by wybrała, odkładając związek z nim, żeby się dłużej umiatać szaloną mrzonką? Bo bądź co bądź była to mrzonka, to uczucie bez celu i tak niepewnej przyszłości.

Teatr „ODEON”

Program od czwartku 8-go do poniedziałku 12-go stycznia 1920 r.

NIEBYWAŁA SENSACJA!

POLA NEGRI

pierwszy raz

w farsie

„Szczonał Państwo! Jeśli wola, Słuchajcie, co Wam powie Pola! Dotychczas grałam tylko liryczne Poważne rzeczy dramatycznie, Lecz dzisiaj, pierwszy raz Chcę oto bawić Was! Niech śmiech rozbrzmi ohochozy Aż tzy zaleją Wam oczy”.

„HRABINA RONDOLI”

najwspanialsza farsa sezonu w 6-ciu wielkich aktach, partnerem POLI NEGRI—ulubieniec publiczności... HARRY LIEDTKE.

Anonsi: Wkrótce ostatnia nowość **Pasierbica** Wielki dramat zyciowy w 6 ciu aktach ze słynną z urody i gry **LEDĄ NOWĄ** w roli głównej.

Dr. Stefan Purski
 choroby skórne i weneryczne
 godziny przyjęć 8—11, 3—7
 Kilińskiego 5.

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ BREJNIEC
 ul. Panny Marji (I Aleja 10)
 Telefon 250
 Przyjmuje cześć od 9—1 i 3—7 w.

E. Petrykat
 Doktor med.
 b lekarz kliniki Prof. LESSERA
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje do 10 r. i od 4—7 godz w.
 ul. gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 i piętro
Kartofle zmarznęte
 i nadpsute wszelką ilość kupuje. Oferty w Gościu dla Nr. 218.

Szkoła Tańców
Kazimierza KOSTECKIEGO
 b. art. bal. Teatr. Rz. Warsz.
 II-ga Aleja 20 36.
 Przyjmuje zapłaty codz. na Nowe Komplety od 10 — 12 r. i od 3 do 5 wiecz.
 Uczę najnowsze tańce: FOX-TROTT, OHNE-STEP, TANGO i t. p.
 Lekcje ogólnopracujące w czwartki, soboty, niedziele i święta.
 Początek o godz. 6 wieczorem.

KURSY BUCHALTERYJNE
E. Zalcmanówny
 Przyjmują zapłaty do nowego kompletu.
 Wykłady rozpoczynają się 15 Stycznia. Zapłaty tylko do 10 Stycznia włącznie.
 Szkoła 7.

Dr. Wł. Kahl
 choroby kobiece, akurzerja, wewnętrzne
 Przyjmuje od 1-oj do 4-oj
 ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

DOKTOR
Józef Kluczewski
 b. ordynator natowr, ginekolog, Mikrobi w Kazaniu
 choroby wewnętrzne i kobiece.
 PRZYJMUJE:
 ul. Panny Marji Nr. 52, od godz. 5—7 wtecz.

W dniu 11 Stycznia 1920 r. odbędzie się w Herbach Polskich w Sali dworca Kolejowego
Wielka Zabawa
 przychem odegraną będzie komedia w 1 akcie p. t.
„Model na bohaterkę”
MONOLOG.
 Po przedstawieniu gra w poczęcie i tańce. Bufoń obficie zapatrzoony w miejscu. Orkiestra zagrała pod batutą p. Róslera.
 Początek o godz. 8 po poł.
 Odjazd z Częstochowy pociągami o godzinie 9 m. 15 po południu.

Polska Pracownia Cholewek
 otworzona została przy ul. Jasnogórskiej № 24 front
 Przyjmuje się wszelkie zamówienia roboty solidna i ceny przystępne.
Michał Jaksendrowicz.
Szwaczka
 poszukuje zajęcia po domach Jakubowska Barbary 6